

Wzięła głęboki wdech i nacisnęła klawisz.

Pomieszczenie było słabo oświetlone, małe i zatłoczone. Wokół niebieskich mat do ćwiczeń stało około trzydziestu uczniów.

Właśnie zamykała za sobą drzwi, gdy gwar rozmów ucichł, a stojący na środku pokoju Żelazny krzyknął:

- Cisza! Zaczynamy!

Zauważył Allie i zrobił kwaśną minę.

- Miło, że do nas dołączyłaś, Sheridan. Jeszcze sekunda i zaliczyłybyś najkrótszy kurs w historii Nocnej Szkoły.

Kilku uczniów roześmiało się i spojrzało w jej stronę. Allie się zaczerwieniła, ale nic nie powiedziała. Założyła ręce na piersi i starała się uspokoić, wymyślając tortury dla nauczyciela. Chwilę później dostrzegła Sylvaina, stojącego nieco na uboczu. Patrzył na Żelaznego z pochmurną miną.

- Tak jak mówiłem – nauczyciel podjął wątek – witam wszystkich po wakacjach. Wiem, że macie świadomość tego, co się tu wydarzyło latem. I że z powodu tych wydarzeń w jesiennym semestrze będziemy pracować inaczej. Skupimy się na samoobronie i bezpieczeństwie zamiast na strategii.

Wzrok Allie przyzwyczał się do mroku i zdołała rozpoznać kilka kolejnych twarzy. Zobaczyła większość osób, których się tu spodziewała. Tuż za Sylvainem stała Jules, przewodnicząca dziewcząt. Za nią ustawił się chyba Lucas. Ale nigdzie nie widziała Cartera.

Ton głosu Żelaznego zmienił się i dziewczyna ponownie zaczęła go słuchać.

- Pomoże nam w tym światowej sławy ekspert do spraw bezpieczeństwa. Nauczymy się od niego najważniejszych zasad, które należy stosować. I naprawdę mam na myśli kogoś wyjątkowego. Z jego umiejętności korzystają nie tylko szefowie największych firm, ale również przywódcy krajów. Osobą, o której mówię, jest wasz nowy instruktor Raj Patel.

W sali rozległy się szepty, a uczniowie zaczęli klaskać z szacunkiem. Ojciec Rachel wyszedł z cienia i stanął koło Żelaznego.

Sam jego widok wystarczył, żeby Allie poczuła się lepiej. Uśmiechnęła się do niego i pomachała, ale nie zwrócił na nią uwagi.

„Nie będzie tak źle, jeśli jest tu pan Patel - pomyślała. - On się o mnie zatroszczy”.

-Dziękuję wam bardzo za to ciepłe przywitanie – odezwał się Patel. - Bardzo się cieszę, że mogę ponownie znaleźć się w Cimmerii, chociaż okoliczności są niezbyt miłe. Jak wspomniał pan Żelazny, w tym roku skupimy się na strategiach samoobrony. Dodamy również nowe elementy, coś, czego nigdy wcześniej nie próbowaliśmy. Jak sądzę, wszyscy zostaliście poinformowani o tym, co stało się z Gabe'em Porthusem.

Po wzmiance o Gabe atmosferę w sali wyraźnie się zagęściła. Patel jednak niczego nie

zauważył.

-Z powodu tego, co zrobił Gabe, zajmiemy się w tym semestrze sprawami związanymi ze zdradą i zaufaniem. Kluczowe pytanie brzmi: czy powinniście byli wiedzieć, że Gabe'owi nie można ufać? Wielu z was, bądź co bądź, uważało się za jego przy jaciół. Czy istniały znaki wskazujące na to, że przestał być wobec nas lojalny? Czy powinniśmy byli zobaczyć te znaki? I, przede wszystkim, czy są w tym pomieszczeniu inne osoby, którym nie powinniśmy ufać? - Poruszał się jak pantera, stawiając bezgłośnie kroki. Stanął bliżej uczniów i patrzył im prosto w oczy, tak jakby mógł odczytać ich myśli. - Czy jest tu ktoś, kto planuje nas zdradzić?